

Trwa strajk włoski w LOT

20 maja 2018

Kolejna odsłona sporu w polu PLL LOT. Represjonowani przez zarząd spółki związkowcy nie dają za wygraną. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy zdecydował o rozpoczęciu strajku włoskiego, polegającego na „skrupulatnym przestrzeganiu procedur bezpieczeństwa”. Akcja ma trwać tak długo, aż uchylone zostanie skandaliczne orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie, którzy tuż przed majówką zakazał związkowcom przeprowadzenia strajku.

„Międzyzwiązkowy Komitet Strajkowy PLL LOT, upoważniony przez Nadzwyczajne Walne Zebranie członków dwóch reprezentatywnych związków zawodowych, ZZPK PLL LOT S.A. i ZZPPiL (posiadających ok. 759 członków, podjął decyzję o prowadzeniu dalszej akcji protestacyjnej, polegającej na skrupulatnym przestrzeganiu procedur bezpieczeństwa obowiązujących w przewozie lotniczym” – czytamy w komunikacie rozesłanym do mediów przez koalicję bojowych związków zawodowych, która od wielu miesięcy wytrwale walczy o normalizację standardów zatrudnienia u publicznego przewoźnika.

Akcja rozpoczęła się wczoraj rano. Według relacji pasażerów można zauważyć już teraz pewne opóźnienia w wykonywaniu operacji na lotniskach. Nie mają one jeszcze większego wpływu na harmonogram odpraw i odlotów. To jednak dopiero początek strajku włoskiego – jedynej dostępnej pracownikom LOT formy protestu. Przypomnijmy, że 6 kwietnia Sąd Okręgowy w Warszawie przychylił się do wniosku zarządu spółki, uchylając prawo do przeprowadzenia strajku przez związki zawodowe. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że orzeczenie to zostało wydane jeszcze przed przeprowadzeniem referendum strajkowego wśród załogi. Pismo z sądu zostało dostarczone związkowcom dopiero 26 kwietnia, a więc kilka dni przed zaplanowanym na 1 maja strajkiem. W międzyczasie 90 proc. pracowników LOT, przy frekwencji wynoszącej 60 proc., opowiedziało się za strajkiem.

Kluczowe pytanie brzmi – dlaczego sąd zakazał strajku jeszcze przed decyzją o jego przeprowadzeniu?

Co jest główną osią sporu na linii zarząd – pracownicy? „Kilka lat temu w firmie wypowiedziano układ zbiorowy, obniżono pensje, a dużą część pracowników przeniesiono na samozatrudnienie” – tłumaczy Piotr Szumlewicz z OPZZ. „Pomimo dobrych wyników finansowych spółki, regulamin wynagrodzeń wciąż nie został przywrócony, a pracownicy mają znacznie niższe płace niż kilka lat temu. Zarazem zarząd niechętnie podchodzi do doświadczonej kadry, a nowo zatrudnionym oferuje nieetatowe kontrakty, które nie gwarantują podstawowych praw pracowniczych. Wszystkie te działania są tłumaczone potrzebą oszczędności, a w tym samym czasie członkowie zarządu firmy otrzymują kilkusettyśne dodatki. To patologiczna sytuacja, która nie tylko fatalnie wpływa na sytuację pracowników, ale może negatywnie odbić się na bezpieczeństwie pasażerów” – dodaje szef Mazowieckiej Rady OPZZ.

Związkowcy planowali pierwotnie przeprowadzenie akcji strajkowej 1 maja, zgodnie z planem, pomimo orzeczenie sądowego, które ich zdaniem jest nieprawomocne. Zarządowi udało się jednak rozbić jedność organizacji pracowniczych. Prawdopodobnie pod wpływem nacisków kierownictwa spółki, dzień przed strajkiem trzy związki zawodowe poinformowały o odstąpieniu od protestu. Były to Związek Zawodowy Pracowników PLL LOT S.A, Związek Zawodowy Pracowników LOT IKAR oraz NSZZ „Solidarność” Region Mazowska Organizacja Międzyzakładowa nr 205. Ostatecznie zamiast strajku odbyła się pikieta pod siedzibą LOT, której przebieg opisywaliśmy na łamach naszego portalu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu